Ner 65. ROK 1835. PIĄTEK 20 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świat uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Eufemii i Teodozyi.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Polemił.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
	7	27 "2"', 874	† 1°, 3	2"', 10	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Snieg
19	12	3. 518	† 4, 1	1, 98	Pn. Zachodni śreni	,, ,,	
	3	3, 849	† 3, 0	1, 92	,, ,,	,, ,,	
	9	4. 910	† 1, 8	2, 11	Zachodni słaby	,, ,,	

Kraków. (a. n.) Wczorayszy dzień, jako naybogatszy ze wszystkich z całego roku w Józefów i Józefiny, w każdym niemal domu wesoło był przepędzany. Ma on do siebie jeszcze tę zaletę, że czasem ostatnie nadzieje panien, które nieposzły za mąż w karnawał, podług życzenia uiszcza. Tym atoli razem, niestety! podobno żadna z tych nadziei skutku niewzięła, może dla tego, że karnawał nieco był za długi, lub też, co tylko jako domysł powiedzieć można: że wyprawy niebyły na czas wygotowane, lub że panny niektóre, życzenia swych kochanków, dokładniey chcą wyprobować,— co jest bardzo chwalebnie. Jednakże zwłoka ta nie powinna bydź za wielką,—żeby także i druga strona, niemiała za wiele czasu do namyślenia.

Zaliczenie na *Gazetę Krakowską* kończy się z dniem ostatnim bieżącego miesiąca. Łaskawi czytelnicy którzy nas swém zaufaniem zaszczycając, nadal to pismo trzymać sobie życzą; proszeni są, aby raczyli wcześniey zgłaszać się do kantoru, z przysłaniem odtąd swego adressu; albowiem dla dogodności powszechney, bez żadnego podwyższenia prenumeraty, pismo to, przez umówionego raz na zawsze *Kolportera*, od 1. kwietnia zaczynając, do mieszkania każdemu z Szanownych Czytelników codziennie będzie odsełane.

Redakcya, ze swéy strony ma sobie za obowiązek zapewnić czytającą Publiczność, że staraniem jey będzie jak dotąd, ogłaszać jak naywcześniey wszelkie wypadki zagraniczne, i ile możność dozwoli, na prawdzie i bezstronności oparte, unikając przyjmowania do swego pisma takich, które tylko jawne lekce ważenie dobrey wiary, lub też uboga *spekulacya* na wiatr rzuca, i tym sposobem zdaje się chcieć urągać *łatwowierności* czytelnika. W dzisieyszém przesileniu pomiędzy marzeniami i prawdą, właśnie na tę jednę ułomność, którey sami sobie nawet nigdy nieprzebaczamy, widoki dziennikarskie szczególniey są wymierzone, w tey nadziei: że nowe powiastki polityczne, porywając w swóy odmęt całą uwagę czytających, zatrą w pamięci ich wczoraysze,— a przeto i od nagany piszącego uwolnią.— Lecz kto zechce przekonać się, jak dalece z jego łatwowierności robiono sobie nieraz igraszkę,

niechay tylko cierpliwie jedno upłynione ćwierćrocze podobnych pism na nowo przeyrzy i roztrząśnie, a naylepiey w tedy przekona się, ile razy w ciągu tego krótkiego zakresu, wyraźnie mu ubliżono.

Łaskawi nasi czytelnicy, nieposądzą nas zapewne, iżbyśmy w tych kilku słowach, usilowali wmawiać w kogo, że my tylko prawdę piszemy;— iżbyśmy zamierzali narzucać się natrętnie, mniey względnym na nasze usiłowania;— wolemy owszem poprzestać na mnieyszey liczbie czytelników, a mieć tę przyjemną pociechę, że nam nawzajem wstydzącey łatwowierności, zarzucić niepotrafią. Dla tego to, jak dotąd tak i nadal, a mianowicie w przypadkach, gdzie sami widzieć będziemy uderzającą wątpliwość, nieomieszkamy pierwotnego przytaczać źródła, z którego udzielenie nasze pochodzić będzie.

W dzisieyszych czasach, powstał także obyczay, że dzienniki, i to zniemałą powagą, lubią zapowiadać swojego ducha Publiczności; lubo doświadczenie naucza, że niemasz nic bardziey chwiejącego się jak większa liczba tych tak nazwanych *organów zdania powszechnego.* — Nieraz naymnieyszy wiatr przeciwny, flety ich i piszczałki tak fałszywym napełnia tonem, że niejedne w ciągu nawet kilku miesięcy, wielokrotnie bywają *renegatami* własney wiary. I moglibyśmy tu za przykład, bez długiego szukania, mnóstwo takich zakredytowanych dzienników, mianowicie francuzkich i angielskich przytoczyć. Co do nas, byliśmy zawsze i będziemy niezmiennie za prawym porządkiem rzeczy, — niesprzyjając żadney swawoli politycznej, która do niczego dobrego niedoprowadza. Otóż cały duch naszego pisma. Zaręczamy Szanownym Czytelnikom, zostawując im do woli wierzyć, albo niewierzyć: że żadna *spekulacya dziennikarska*, zdaniem tém niepowoduje;— że niczyje natchnienie temu zdaniu nieprzewodniczy;— że przez to, niezamierzamy przypodobać się, a tym bardziey narazić komu;— bo jak pierwsze byłoby prostą podłością,— tak drugie śmieszną i nierozsądną *brawurą.* — Ktokolwiek z zimną rozwagą zapatrzy się na obecny bieg rzeczy i razem przywiedzie sobie na pamięć nayodlegleyszą przeszłość,— ten zgodzi się z nami zapewne: że przyczyną upadku tylu naypotężnieyszych narodów, nic innego niebyło, tylko swawola polityczna.— Tey więc nigdy niezamierzamy chwalić, potakiwać, i dla jey pięknych oczu, kazić się głoszeniem nędznych powiastek, za nieodbite prawdy. Taki duch przewodniczyć nam będzie;— i naymocniey przekonani jesteśmy, że ta sumienna otwartość, jeżeli niepowiększy liczby czytających, o co się nieubiegamy wcale,— to przynaymniey zapewni nam szacunek tych, którzy nas dotąd łaskawie nim zaszczycają.

Część Urzędowa.

Nro. 878.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, że z mocy uchwały Senatu Rządzącego w dniu 6. b. m. i r. Nr. 1423 zapadłey, odbędzie się w dniu 31 b. m. i r. o godzinie 10 z rana w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu publiczna licytacya na wypuszczenie w 3ch letnią od d. 1 czerwca r. b. zaczynającą się, dzierżawę folwarku w Jaworznie z pobudynkami gospodarskiemi jakie opisem inwentarycznym oddane będą, z gruntami które dotąd przez kommissyą włościańską urządzone nie zostały, tudzież propinacyą we wsiach Jaworzno, Byczyna, Jeleń, Długoszyn, Szczakowa, Niedzieliska i na Wysokiem Brzegu, jako też z przewozem na rzece Przemszy, do którego statki potrzebne dzierżawca własnym kosztem sprawi, oraz z rybołowstwem przy brzegach rzeki Przemszy, do skarbu należących. Cena do pierwszego wywołania złp. 12,500 naznacza się, chęć licytowania mający, złożą na vadium 1/10 pomienioney kwoty. O innych warunkach w Biórze Wydziału każdego czasu wiadomość powziąść można.

Kraków 12 Marca 1835 r.

Senator Prezydujący
X. Bystrzonowski.

(2r.) *Nowakowski* Sekr. Wydz.

Nro 767.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy uchwały Senatu Rządzącego w dniu 27 lutego r. b. Nr. 1289 zapadłey do publiczney podaje wiadomości, iż w dniu 26 marca r. b. o godzinie 10 z rana w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu odbywać się będzie publiczna licytacya na wydzierżawienie trzechletnie poczynając od d. 1 czerwca r. b. browarów Rządowych królewskie zwanych nad uyściem rzeki Rudawy do Wisły pod Nr. 264 sytuowanych; do dzierżawy tey należeć będzie podworze wraz z domem szynkownym w tymże podwórzu znaydującym się, wszelkie naczynie do robienia piwa, z prawem szynkowania go, oraz szynkowania wódki tak w browarach jako też w wspomnionym domu w podworzu pod L. 265 stojącym z wolnym także szynkowaniem trunków w zamku Krakowskim, do którego dodana będzie w tymże zamku izba szynkowna z sklepikiem i piwnicą za opłatą rocznie po złp. 50;— naostatek wolno będzie wstawiać samo tylko piwo do szynku pod *Góralami* w rynku Krakowskim będącego. Licytacya rozpocznie się od summy złp. 3407. Chęć licytowania mający złożą 1/10 część na vadium w kwocie złp. 34. O innych warunkach każdego czasu w Biórze Wydziału wiadomość powziąść można.

Senator Prezydujący
X. Bystrzonowski.
(2r.) *Nowakowski* Sekr. Wydz.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Paryż 6 *Marca.* Dzienniki niepoprzestają sadzić się na rozumowanie względem nowego ministerstwa, wróżąc skład gabinetu, każdy wedle swéy barwy.

Donoszą znowu, że 700 ludzi woyska konstytucyinego wyruszyło z okolic Madrytu dla wzmocnienia armii Miny. Będą to zapewne te same z płatka wywinięte 10,000 o których inne dzienniki donoszą, i podług których jenerał Mina, powinienby już dotąd mieć stu-tysięczną armiją.

Wedle doniesień z Bajonny po dzień 1 b. m. batalijony karlistowskie, które nayprzód pokazały się pod wsią Irurita, do któréy szańców Ocana z 2000 ludzi przymuszony był szukać schronienia, od czterech dni strzelają do Elizondy. Przedwczoray był ogień bardzo żywy, i z obu stron miało bydź wielu ranionych. Wiemy tylko, że ogień działowy oblężonych, wielu karlistów uczynił niezdolnymi do boju, lecz niewiadomo, czyli także i osada co ucierpiała. Jenerał Mina czeka tylko, jak nas zapewniają jeszcze na niektóre posiłki, ażeby całą siłą ścigać karlistów, którzy już nawet te okolice osadzili. Wątpi on, (Mina) aby był w stanie z obecną swoją potęgą, przytłumić fakcyą.

Wczorayszy Monitor, w części urzędowéy, zawiera następujące postanowienie królewskie:

Ludwik Filip Król Francuzów i t. d.

Zważywszy, że seminaria, lubo wszelkie religiyne instytuta zostają pod zarządem biskupów, przecież równie jak wszystkie zakłady publiczne do których i tamte są wliczone, podlegają nadzorowi Rządu, tak jak używają jego opieki;— zważywszy, że Rząd nie tylko iż ma prawo, lecz razem obowiązek, czuwania nad porządném użyciem funduszów instytutowych i utrzymania tychże;— zważywszy, że jeśli biskupi naszego królestwa mają prawo wspólne wszystkim innym obywatelom, użalenia się przed Nami przeciw rozporządzeniom Władz krajowych, że atoli niewolno jest biskupowi, przez drukowane i oraz innym biskupom królestwa przesyłane *memorandy* wyzywać tychże aby do jego kroków przystępowali;— zważywszy, że jeśli biskupowi służy prawo, przedstawiać nam odmiany i poprawy w zarządzie instytutów duchownych za potrzebne uznane, niewolno mu jest przecież wyzywać innych biskupów kraju do nieposłuszeństwa Rządowi;— zważywszy że biskup dyecezyi Moulins w swém powołanem *memorandum* zaprzecza rządowi naszemu prawnie przyznanéy Władzy nad publicznemi instytutami i doczesnego zarządu dóbr instytutów duchownych;— zważywszy naostatek, że pismo to

w wielu mieyscach, równie niesprawiedliwe, jako obrażające administracyą publiczną i biskupów królestwa zawiera obwinienia, postanowiliśmy i stanowiemy, ażeby rzeczone *memorandum* skonfiskować i t. d.

Gazeta Francyi donosi, że Zumalacarreguy opanował dnia 24 z. m. *Los-Arcos*, i zabrał tam 258 jeńców, pomiędzy któremi znayduje się jeden półkownik i blisko stu ranionych, którzy zostawali w szpitalu. Don Carlos był dnia 25 w Ubago. Obwarowywanie wsi Irurita i Garcia za zbliżeniem się kilku batalijonów karlistowskich, musiało zostać zawieszonèm.

Jeden z tuteyszych bankierów, powróciwszy do siebie z ostatniego balu opery, niezastał w domu trzech rzeczy; to jest, *żony, kassyera i kassy.* Pierwsze dwa z tych przedmiotów szacownych, mniéy zdawały się go zaymować, ale tym więcéy przykre mu było postradanie trzeciego. Z niektórych atoli na prędce powziętych wiadomości, docieka śladu swych zbiegów, — siada przeto na pocztę i puszcza się do Havru, dokąd przybywa o północy. W oberży wypytuje się zaraz o imiona wszystkich podróżnych i dowiaduje się, że szczególnym zbiegiem okoliczności, obie miłe osoby których szuka, przez drzwi tylko nocują, przedzieleni od niego, mając zamiar nazajutrz puścić się do Ameryki północnéy. Nietraci przeto czasu, — zaprasza gospodarza i jeszcze jednego świadka, i każe się prowadzić do pokoju oboyga *dezerterów.* Za usłyszeniem łoskotu podedrzwiami, domyśla się Pan kassyer co to znaczy; otwiera drzwi, rzuca się do nóg bankierowi, i błaga o oszczędzenie wstydu téy, która w przyległym pokoju spokoynie zasypiała. Na to szepnął mu do ucha nienawidzący zemsty mąż: »Ale co ci znowu przyszło do głowy kochany Fryderyku! Przecież ja znam uszanowanie dla płci piękney, i nieprzyjechałem tu po żonę, tylko po moją kassę.» Fryderyk biegnie natychmiast do stolika, dobywa pugilaress obciążony wexlami, oddaję go swemu Panu, który znalazłszy w nim wszystkie pieniądze, udziela z nich kassyerowi 10,000 franków z tém oświadczeniem: »Móy przyjacielu, za tę przysługę jaką mi wyrządzasz, uwalniając mię od żony która swe obowiązki zdeptała, racz przyjąć ten miły upominek i ruszay sobie z nią jutro do Nowego Yorku, poczém zabrał się i odjechał natychmiast. — Jakie było przebudzenie Jeymości! — łatwo sobie każdy wystawi. Tym czasem cały Paryż śmieje się dziś z tego wypadku, i pochwała czyn męża, który tym razem śmiejących się, ma wszystkich na swojey stronie.

Dnia 7 Marca. Wczoray wieczór J. K. Mość udzielił posłuchanie hrabiom Rigny i St. Aulaire tudzież marszałkowi Soult i Panu Thiers.

Wczoray wieczór odebrał rząd wiadomość o skonie N. Cesarza Franciszka. Zaraz po nadeyściu téy depeszy, minister spraw zagranicznych cofnął urlopy wszystkim członkom ciała dyplomatycznego. W skutku czego hr. St. Aulaire wyjeżdża jutro do Wiédnia, a hrabia Sebastiani powraca za kilka dni do Londynu. — Hrabia Appony kazał zaraz wczoray pozamykać bióra swego poselstwa. Na giełdzie, dla pewności, że smutny ten wypadek, nie sprawi żadney zmiany w polityce zewnętrzney Austryi, papiery poszły nawet nieco w górę. (*G. P. S.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Dnia 19 — 20 *Marca.*

Teldmann Rafał z Pruss. — Oppler Salo: z Pruss.— Heilborn Lazarus z Pruss.— Bystrzonowski Jozef Ob. z Polski.— Zimermann Stefan z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Bock Gottfried do Pruss.— Wolski Piotr do Galicyi.— Nowak Stanisław do Polski. Otwinowska Tekla do Polski. — Wędrychowski Ob. do Polski.